

A black and white photograph of a street lamp and bare tree branches against a light sky. The street lamp is a tall, dark pole with a curved arm and a large, rounded, metallic light fixture. The tree branches are dark and intricate, with many small twigs and buds. The sky is a uniform, light gray.

**ADAM MAZEK**

Dzienniki

Październik

2018

cz. I



# MÓW GŁOŚNO

---

# MÓW GŁOŚNO

Punktem wyjścia do napisania postu pt. „Speak aloud” było to, że jeśli nie zaczniesz głośno mówić o swojej pasji, o sztuce, którą tworzysz (bez względu na to, czy jest to fotografia, malarstwo, rzeźba itp.), to nikt tego nie zrobi za Ciebie. Nigdy nie byłem doskonałym mówcą. Prawda jest taka, że nie lubię zbyt dużo mówić. Jestem introwertykiem. Dlatego prowadzenie bloga było świetnym pomysłem, aby zacząć głośno mówić o swojej pasji. Jeśli nadal masz wątpliwości, czy chcesz uruchomić swoją własną stronę internetową, albo czekasz, że może ktoś zrobi to za Ciebie, to nie zwlekaj już z tym dłużej. To Ty powinieneś zadbać o przekazanie innym ludziom swoich myśli i pomysłów. Nikt nie zacznie Cię promować, jeśli sam nie wykonasz pierwszego kroku. Faktem jest, że dzięki stronie [www.adammazek.com](http://www.adammazek.com) mogę wyrażać się jasno, głośno, wyraźnie oraz precyzyjnie. Co więcej, zakładając tego bloga i pisząc teksty w języku angielskim, miałem świadomość, że odbiorcą moich postów może być czytelnik z każdego zakątka naszej planety. Jednak celem mojej działalności artystycznej nie jest posiadanie jak największej liczby fanów. Nazwa mojej witryny to nie „Instagram”. Nie ilość, ale jakość zarówno zdjęć, jak i tekstów się liczy. Jeśli znajdzie się przynajmniej jedna osoba, która powie, że ją zainspirowałem, to będę zachwycony. A wiesz co, mój Drogi Przyjacielu? Taki przekaz słyszałem już kilka razy. Dzięki temu wiem, że we wszystkich swoich działaniach postępuję właściwie. Dlatego też moja pasja już jest dla mnie sukcesem. To nie pieniądze są jego miarą. Liczy się drugi człowiek, który potrafi wyrazić swoje opinie oraz odczucia na temat szeroko pojętego procesu tworzenia. Uważam, że ani pieniądze, ani nawet inni ludzie, którzy żyją dzisiaj, nie będą obiektywną miarą wartości mojej sztuki. Precyzyjnym miernikiem będzie ocena kogoś, kto napisze coś głośno o mojej twórczości sto lat po mojej śmierci. Na razie, sam skupiam się na tym, żeby swoje myśli wyrażać głośno i wyraźnie.



# MÓW GŁOŚNO



• Post „Sultans of swing”

• Okładka: post „Speak aloud”

## **SULTANS OF SWING**

Kiedy po raz kolejny w swoim życiu usłyszałem piosenkę „Sultans of Swing” zespołu Dire Straits, zacząłem porównywać prowadzenie swojej strony internetowej do gitarowej solówki, która kończy tytułowy utwór. Melodia, o której mówię, jest niepowtarzalna. Gitarowe solo w utworze „Sultans of Swing” brzmi niewiarygodnie. Można w nim wyczuć, że z każdą sekundą melodia się „nawarstwa”, niczym kula śnieżna. Rytm wybrzmiewa w magiczny sposób. Dzięki tej piosence czuję, że chcę żyć i pozostać artystycznie aktywnym jak najdłużej. To samo dotyczy prowadzenia tej strony. Myślę, że z każdym publikowanym postem, coraz bardziej angażuję się w swoją kreatywną pasję. Każdy wpis na blogu jest kolejnym krokiem do zainspirowania kolejnych zabłąkanych dusz, które błądzą w otchłani internetu. Kto wie, może to właśnie dzięki mojej stronie ktoś zada sobie pytanie:

*Dlaczego właściwie pojawiłem się na tym świecie?*

## **SULTANS OF SWING**

---

Może zainspiruję innych ludzi do rozpoczęcia działalności twórczej w taki sam sposób, w jaki piosenka Dire Straits stymuluje mnie do pozostania płodnym artystą? Pragnę zainspirować Cię, mój Drogi Przyjacielu, do zadawania samemu sobie fundamentalnych pytań dotyczących szeroko rozumianego istnienia. Ponadto zachęcam do rozpoczęcia artystycznej podróży przez życie. Spróbuj szukać odpowiedzi na nurtujące Cię pytania, tworząc coś z niczego. Ja już to robię. Fotografia, mój blog i w ogóle — moja działalność artystyczna to dowód na to, że nieustannie szukam odpowiedzi. Fotografowanie i pisanie to mój styl, dzięki któremu staram się zdobyć wiedzę o otaczającym mnie świecie. Nie jest istotne, że na większość pytań nigdy nie znajdę odpowiedzi. Ważny jest proces. Szczerze wierzę, że powinniśmy w życiu robić coś więcej niż tylko zarabiać pieniądze. Czy warto mnie słuchać? Tak, jednak lepiej wsłuchaj się w tytułowy utwór. Pozwól, by wena twórcza melodyjnie przeszła przez Twój umysł, duszę i serce, w taki sam sposób, jak gitarowe solo w utworze „Sultans of Swing”.

• *Post „Sultans of swing”*



# **HISTORIA PISANIA**

W kolejnym poście napisałem o historii swojego pisania (post „Writing History”). Faktem jest, że przez pierwsze 32 lata swojego życia nigdy nie przypuszczałem, że będę prowadzić osobistego bloga. Dlaczego? Otóż jestem przekonany, że gdyby ktoś zapytał mnie w wyżej wymienionym okresie, jaki byłby główny temat mojego bloga, nie miałbym zielonego pojęcia. Niemniej, była jedna okoliczność, która mogła świadczyć o tym, że być może w przyszłości napiszę coś o sztuce. Pracuję jako księgowy. W 2009 r. uzyskałem tytuł magistra z ekonomii. Jednak zanim to zrobiłem, studiowałem turystykę, uzyskując tytuł licencjata. Na studiach o turystyce napisałem pracę dyplomową o... historii sztuki! Mówiąc ściślej, cały tytuł brzmiał tak: „Kraków i Wiedeń — europejskie stolice kultury — kontynuacja tradycji”. Studia te ukończyłem w 2007 roku.



- *Post „Writing History” (również str. 8)*



## **HISTORIA PISANIA**

Myślę, że to właściwy moment, aby pozdrowić wszystkich przyjaciół z tamtych lat. Spędzanie czasu z Wami było dla mnie niezwykłą przyjemnością. Dziękuję Wam za wszystko! Wracając do głównego tematu, doskonale pamiętam czas, w którym pisałem pracę o historii sztuki. Prowadząc bloga, pisząc codzienne treści, mam wrażenie, że w jakiś sposób nawiązuję do tamtych minionych czasów. Na przykład pamiętam, jak wiele radości przynosił mi fakt, iż wstawałem rano (zwykle między 6 a 7). Po porannej toalecie przygotowałem kawę i około 7 rano zaczynałem pisać. Pracowałem przez trzy godziny, a już o 10 rano miałem wrażenie, że wykonałem plan minimum na dany dzień. Przez resztę dnia skupiałem się na czymś innym (lub kontynuowałem pisanie później). Oczywiście powinienem też wspomnieć, że był to czas, kiedy nie pracowałem. Dziś, pracując, nadal wstaję o 6 rano, żeby pisać posty. Ten tekst jest na to dowodem. Po pracy, szczególnie w okresie wiosenno-letnim, często robię zdjęcia. Po powrocie do domu wciąż jestem w stanie działać na blogu. Teraz zakładam, że nieświadomie tęskniłem za zajęciem związanym z pisaniem o sztuce, odkąd skończyłem licencjat w 2007 roku. Na szczęście, dziesięć lat po ukończeniu pracy licencjackiej, w 2017 roku, wróciłem do regularnego pisania. I wiesz co, mój Drogi Przyjacielu? Nie chcę tego przerywać. Chcę kontynuować tę działalność do końca życia. Czemu? Chcę to robić, ponieważ sprawia mi to przyjemność.



# ŁOWIENIE RYB

---



## **ŁOWIENIE RYB**

Czasami porównuję swoje pasje (zarówno fotografię, jak i prowadzenie tej strony) do łowienia ryb (post: „Fishing”). Dzięki łowieniu ryb ludzie mogli przetrwać praktycznie od zarania dziejów. Nawet prymitywne ludy zajmowały się rybołówstwem, aby zdobyć jedzenie. Dziś również przemysł rybny ma ogrom obowiązków, aby wykarmić światowe społeczeństwa. Moja pasja przypomina mi wędkarstwo. Sztuka odżywia moją duszę podobnie, jak ryby dostarczają pożywienie dla naszego organizmu. W pewnym sensie fotografuję, żeby przeżyć. Jest to lekarstwo na moją duszę i serce. Dzięki pasji codziennie odradzam się na nowo. Nigdy wcześniej nie miałem takiego uczucia. Co więcej, hobby pomaga mi uporządkować wiele rzeczy w głowie. Tworząc, czuję się jak szczęśliwe dziecko na placu zabaw. Obecnie wielu ludzi uprawia wędkarstwo jako hobby. Wyjeżdżają nad rzekę, jezioro lub morze i łowią, ponieważ kochają ten rodzaj aktywności, relaksują się przy tym.

• *Post „Fishing” (również str. 9)*





• *Post „Fishing”*

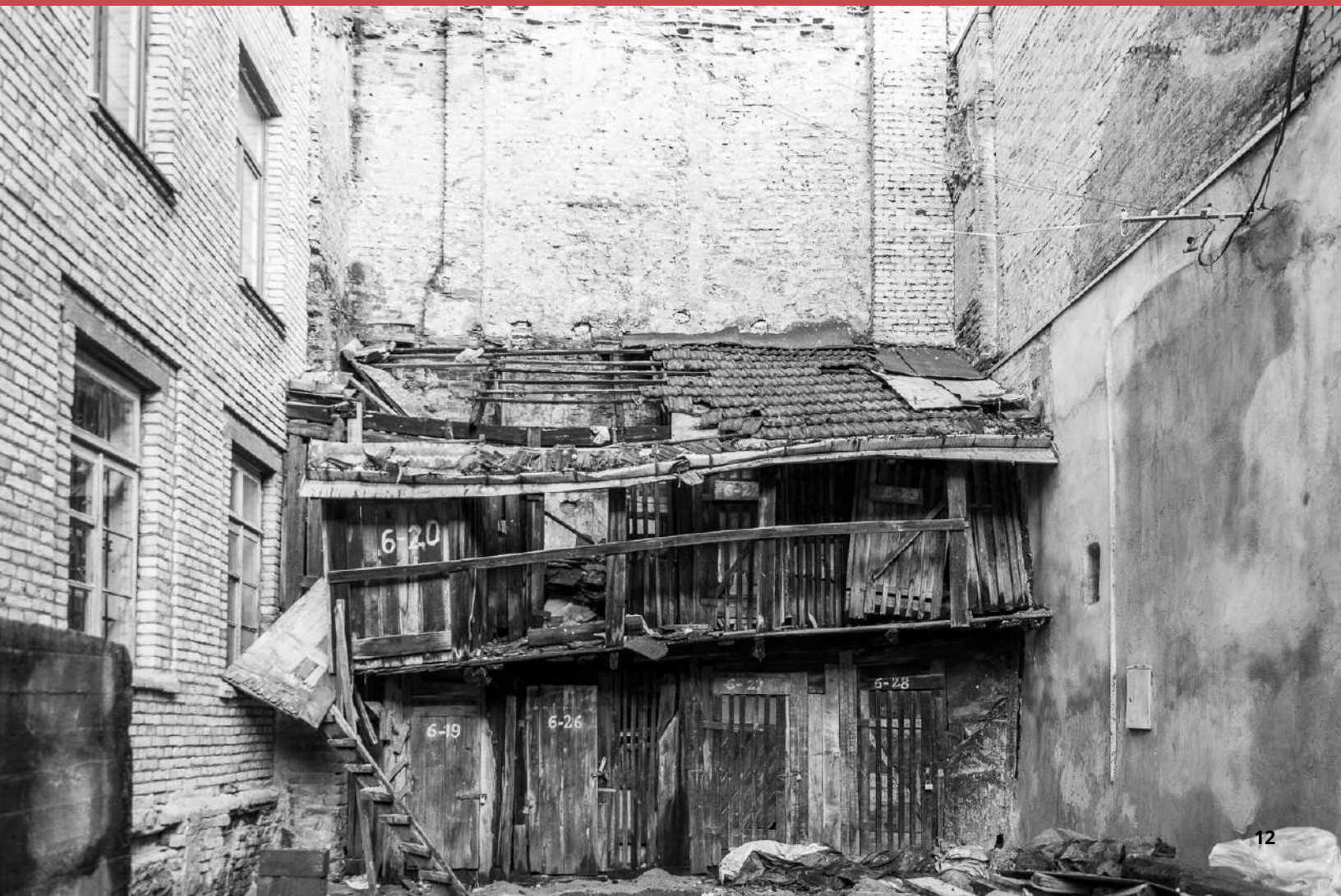
## **ŁOWIENIE RYB**

Kiedy złapią jakąś rybę, są z siebie dumni. Podobnie mam i ja, kiedy zrobię dobre zdjęcie. Kolejnym czynnikiem, dzięki któremu mogę porównać swoją pasję do wędkarstwa, jest to, że zarówno wędkarze, jak i ja, mają dużo czasu (w ramach hobby) na kontemplację życia. Faktem jest, że kiedy nasz mózg jest wypoczęty, to właśnie wtedy przychodzą nam do głowy najlepsze pomysły. Chcę podkreślić, że łowienie ryb i fotografowanie to nie jedyne czynności, które mogą nam pomóc w kontemplacji życia i w rozwiązaniu wielu spraw. Wędkarstwo jednak może napelnić nasze żołądki jedzeniem, w ten sam sposób fotografia oraz szeroko pojęta kultura, mogą przynieść uzdrawiające moce naszemu sercu i duszy. Aha, a tak przy okazji: nie lubię zbyt dużo jeść ryb. Dlatego nie łowię, chociaż w Broku mam idealne warunki ku temu. Na dziś, jeśli chodzi o moją pasję, skupiam się na fotografii oraz na prowadzeniu strony internetowej.

# WYOBRAŹNIA

O tym, że kocham podróżowanie, napisałem w poście pt. „Imagination”. Byłem już w takich krajach jak (idąc ze wschodu na zachód; pomijając Polskę): Ukraina, Litwa, Rumunia, Grecja, Węgry, Słowacja, Czechy, Chorwacja, Austria, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Hiszpania i USA. Odwiedzanie nowych miejsc może być naprawdę inspirujące, rozwijające i edukujące. Jednak w poście „Imagination” napisałem o pewnym tajemniczym wyjątku. Zdzisław Beksiński, słynny polski malarz, rzadko podróżował w swoim życiu. Chociaż dzieła Beksińskiego sięgały daleko poza granice Polski, Beksiński nigdy nie wyjechał za granicę. Zastanawiam się, jak to możliwe, że ktoś, kto niewiele podróżował w swoim życiu, był w stanie stworzyć tak cudowne, tajemnicze, „boschowskie” obrazy nie z tej ziemi. Czy Beksiński rzadko podróżował z przyczyn zdrowotnych? Nie, po prostu tego nie lubił. Jak to możliwe, że Beksiński, bez świeżego powiewu inspiracji z nowego otoczenia, mógł tworzyć wiele nierealnych dzieł sztuki? Nie znam odpowiedzi na to pytanie.

• *Post „Imagination”*



113-119



- *Post „Imagination”*

## **WYOBRAŹNIA**

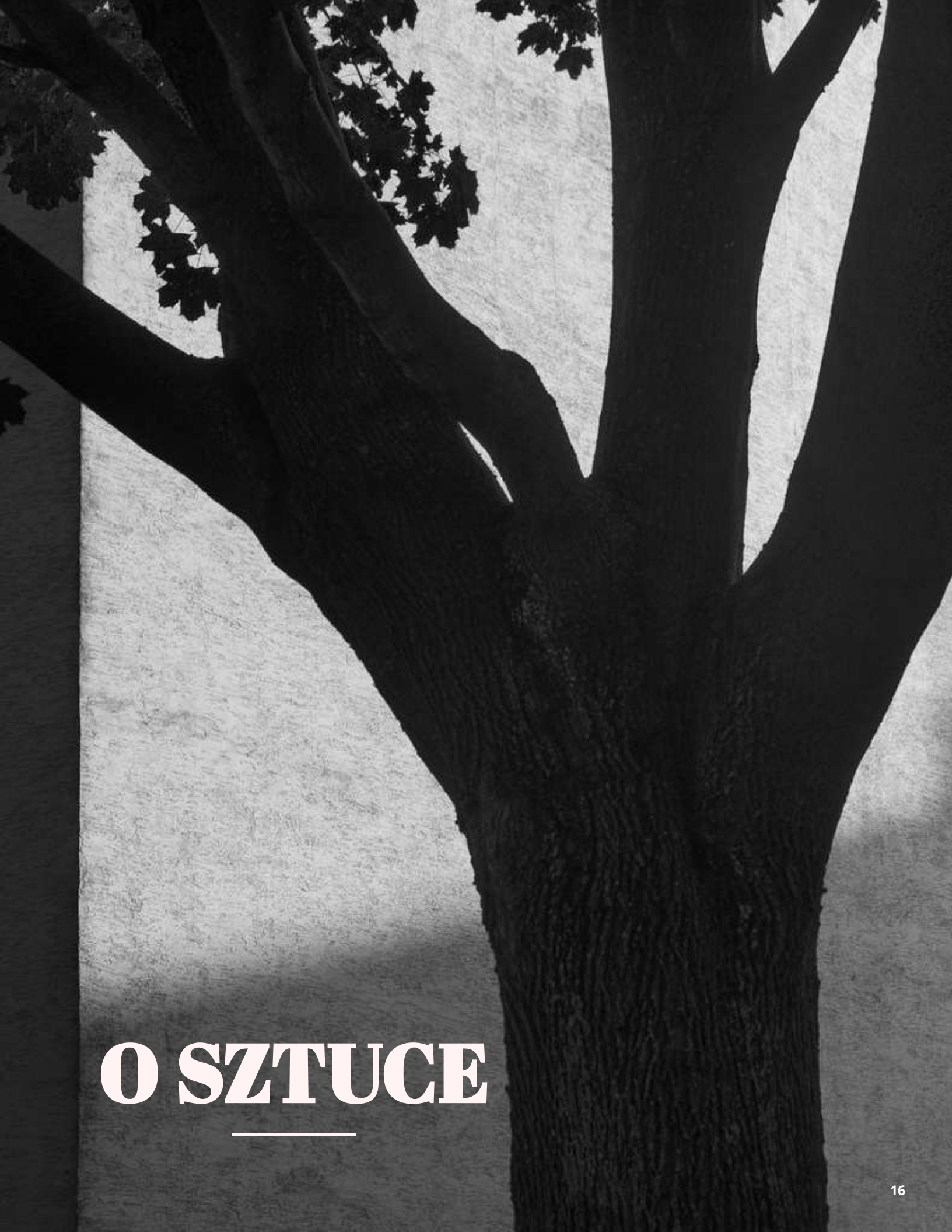
Niemniej, faktem jest, że im więcej wędruję ulicami Warszawy, tym bardziej staram się „podróżować” w swoim umyśle i wyobraźni. Robiąc to, staram się znaleźć odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Uważam, że to nie czynniki zewnętrzne mogą dostarczyć nam prawdziwych inspiracji. Im więcej tworzę, tym bardziej jestem przekonany, że wewnętrzne pokłady ukryte w wyobraźni mogą nam dać faktyczny, kreatywny impuls. Dla mnie pewne jest to, że inspiracje i pomysły możemy czerpać z naszego wewnętrznego głosu, niekoniecznie z czynników zewnętrznych. W jednym z moich poprzednich postów napisałem już, że mamy wszystko, co niezbędne do tworzenia sztuki. Nazywamy to wyobraźnią. Czy to znaczy, że chcę być taki sam jak Beksiński i spędzić resztę życia w jednym kraju? Oczywiście nie. Był tylko jeden Beksiński. Chcę jak najwięcej podróżować, zwiedzać. Jednak będę się starał pamiętać, że prawdziwe piękno można wydobyć niekoniecznie z nowego otoczenia, ale przede wszystkim z własnego umysłu, z własnej imagacji.

# O SZTUCE

---

## O SZTUCE

W następnym poście pt. „About the Art” napisałem o tym, że nie powinniśmy zadawać sobie pytania, co sztuka może nam dać, ale co my możemy zrobić dla sztuki. Zadając to pytanie, uświadomiłem sobie, że całemu społeczeństwu dajemy wartość dodaną, kreując nowe rzeczy. Był krótki okres, kiedy marzyłem o zarobieniu dużych pieniędzy na swojej artystycznej działalności. Zadałem sobie pytanie, jak mogę się wzbogacić, robiąc zdjęcia? Myślę, że prawie wszyscy fotografowie zadają sobie podobne pytania. Dziś widzę jego bezsensowność. Nie robię tysięcy zdjęć, ani też nie prowadzę strony [www.adammazek.com](http://www.adammazek.com) dla pieniędzy. Chcę inspirować innych ludzi w taki sam sposób, w jaki inspirowali mnie wcześniej znani artyści. Jak powiedział David Hockney, brytyjski malarz, ludzie mają pierwotne pragnienie tworzenia, rejestrowania i przekształcania otaczającej rzeczywistości. Ludzie z pradawnych plemion, podnosząc głazy (np. Stonehenge) czy też malując zwierzęta w jaskiniach (Lascaux), byli pierwszymi artystami w historii. Czy robili to, aby zarobić pieniądze? Plemiona te nie wiedziały, co to jest pieniądź. Uważam, że cel był znacznie szerszy. Jestem przekonany, że chcieli komunikować się zarówno ze swoimi współczesnymi, ze swoimi przodkami, ale również, jak i z nami, ze swoimi potomkami. Dlaczego? Myślę, że mniej lub bardziej świadomie zdawali sobie sprawę, że nie będą żyć na tej planecie przez tysiące lat. Pozostawiając ślad, tworząc malunki naskalne, rzeźby, chcieli nam coś o sobie opowiedzieć i coś po sobie zostawić. Próbowali opisywać i wizualizować swoje uczucia. Dla mnie taka aktywność jest jedną z najcenniejszych rzeczy, którą ludzie mogą zrobić dla siebie nawzajem. Wierzę, że sztuka (i jej historia) to rozległy, odwieczny dialog (a zarazem i monolog twórcy-artysty) ludzi z całego świata od czasów, gdy ludzie zaczęli tworzyć coś z niczego. Mam nadzieję, że wiesz, mój Drogi Przyjacielu, o co mi chodzi, że nie powinniśmy robić sztuki tylko dla siebie. Powinniśmy to robić przede wszystkim dla innych, zarówno nam współczesnym, jak i dla naszych potomków.



# O SZTUCE

---



# RYSOWANIE

O tym, że nie rysowałem nic od czasów, gdy ukończyłem szkołę podstawową, napisałem w poście „Drawing.” Dziś coraz częściej myślę o tym, żeby zacząć rysować. Podziwiam rysunki takich mistrzów jak Leonardo da Vinci, Salvador Dali, M.C. Escher, czy Zdzisław Beksiński. Czy zacznę rysować? Wydaje mi się, że nie prędko — nie śpieszę się z tą aktywnością. Na dziś wykonuję ogromną pracę związaną z fotografią i prowadzeniem strony internetowej. Te czynności zajmują mi dużo czasu. Wiem, że jak zacznę rysować, to będę chciał kontynuować tę czynność. Jak już coś zaczynam robić, to chciałbym poświęcić tej czynności dużo czasu i energii. Dlatego nadal nie rysuję. Im bardziej odkładam tę czynność, tym bardziej jestem ciekaw moich odczuć dotyczących tej twórczości. Na przykład, jeśli ktoś mnie dziś zapyta, co chcę narysować, odpowiedziałbym, że jeszcze nie wiem. Prawdopodobnie, gdy zacznę przygotowywać się do rysowania, zamknę oczy, a potem zacznę rysować to, co przyjdzie mi do głowy. Wydaje mi się, że większość dzieci ma podobnie.

• Post „Drawing”





- Post „Drawing”

## **RYSOWANIE**

Może jednak zainspiruje mnie jedno z moich zdjęć? Wiem, że kiedyś będę chciał poczuć przyływ weny twórczej związanej z rysowaniem. Najbardziej ekscytujące jest to, że świadomie odkładam tę twórczość artystyczną, ponieważ im dłużej czekam, tym bardziej czuję, że będę miał radość z tej działalności. Liczy się proces, który już się rozpoczął (w mojej głowie). Myślę, że jest to podobne odczucie, jakie miał Fiodor Dostojewski, otrzymując korespondencję od swojego brata. Kiedy dostał list do ręki, nie otwierał go od razu. Dotykał go, ważył w dłoni nawet przez piętnaście minut przed otwarciem. Próbował wyobrazić sobie, co jest w środku i jakie nowe i świeże nowe uczucia i myśli przyniesie mu ten list. Podobne odczucia mam z rysowaniem. Im dłużej czekam, tym bardziej jestem ciekaw, co przyniesie mi przyszłość.

## **KONIEC**